

Do Akademii magów zostałam wysłana gdyż pochodziłam z wpływowej rodziny.
Wiecie niczego nam nigdy mi nie brakowało.
A zawsze jako dziecko interesowałam się magią.
Więc moi rodzice mnie tam wysłali abym rozwijała to co sprawiało mi radość i satysfakcję.
Praktykowałam magię oraz miałam bardzo dobre oceny.
Zawsze szybko chłonełam wiedzę oraz szybko zdobywałam nowe umiejętności.
Każdy mi powtarzał, że jestem naprawdę mądrą i uzdolnioną dziewczyną.
Zawsze nie sprawiałam kłopotów oraz pomagałam innym.
Byłam otoczona przyjaciółmi, którzy zawsze mnie wspierali.
Nauczyłam się przez tyle lat wielu zaklęć oraz zgłębiłam swoją wiedzę magiczną.
Wyrosłam na przepiękną utalentowaną kobietę.
Charakterystyczną moją cechą był czerwony ubiór, który pasował do moich rodowitej biżuterii, którą zawsze nosiłam.
Lubiłam być otoczona kwiatami.
Każdy z nas w ogrodzie miał swój własny kwiat.
Ja miałam różę, którą otrzymałam od rodziców w prezencie.
Zawsze ta róża przypominała mi o nich gdy za nimi tęskniłam.
Tyle nauki miałam oraz tyle szkoleń oraz wspaniałych wycieczek krajoznawczych.
Sporo egzaminów już miałam, ale jeszcze czekał mnie ten ostatni.
Aż nadszedł ten dzień kiedy każdy musi podejść do ostatecznego egzaminu.
Dla każdego to był dzień próby i umiejętności.
Słyszałam, że na egzaminie można spodziewać się wszystkiego.
Nie wiedziałam co może mnie czekać, ale byłam spokojna i opanowana.
Tego dnia było spore zamieszanie.
Każdy szukał do jakiej komnaty egzaminacyjnej ma się udać.
Było kilkanaście tych komnat egzaminacyjnych.
Podeszłam do pobliskiej komnaty, lecz nie znalazłam siebie na liście więc poszłam szukać dalej.
Poszłam do kolejnych drzwi komnaty.
spojrzałam na listę i zobaczyłam, że jestem na liście.
Przed drzwiami sali było sporo osób, które czekały na swoją kolej.
Wchodziły po cztery osoby do komnaty egzaminacyjnej.
Czekałam także na swoją kolej.
Minęło sporo czasu i nadszedł ten moment gdy weszłam do środka.
Były cztery stanowiska.
Weszłam jako trzecia.
Zostałam przydzielona do stanowiska numer cztery.
Przed stanowiskami siedzieli w krzesłach Arcymagowie.
Poczułam jak przeszywa mnie chłód.
Na stole leżała księga zaklęć.
Otrzymaliśmy potrzebne przedmioty i rzeczy potrzebne do tego egzaminu.
I rozpoczął się egzamin.
Starałam wszystko zrobić dokładnie i na spokojnie.
Specjalny kielich już płonął niebieskim ogniem.
Chociaż nie wiem jaki kolor ognia powinien być bo ten egzamin ułożyli Arcymagowie.
Wzięłam nóż i nachyliłam swoją prawą rękę nad kielich z ogniem.

Musiałam według instrukcji dodać trochę swojej krwi.

Nie wiedziałam jeszcze dlaczego, ale zrobiłam to.

Za pomocą magii wyleczyłam sobie ranę.

Doczytałam, że kolor ognia zmieni się po kilku minutach.

I to był koniec egzaminu.

Arcymagowie zabrali nasze kielichy zanim dowiedzieliśmy się jaki kolor będzie miał ten ogień.

Wyszłam z komnaty i usiadłam się oraz czekałam wraz z innymi aby dowiedzieć się o tym czy zdałam egzamin.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

DarkQueen311, dodano 11.09.2021 08:35

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.